

Ciemność widzę czyli fotografowanie nocą

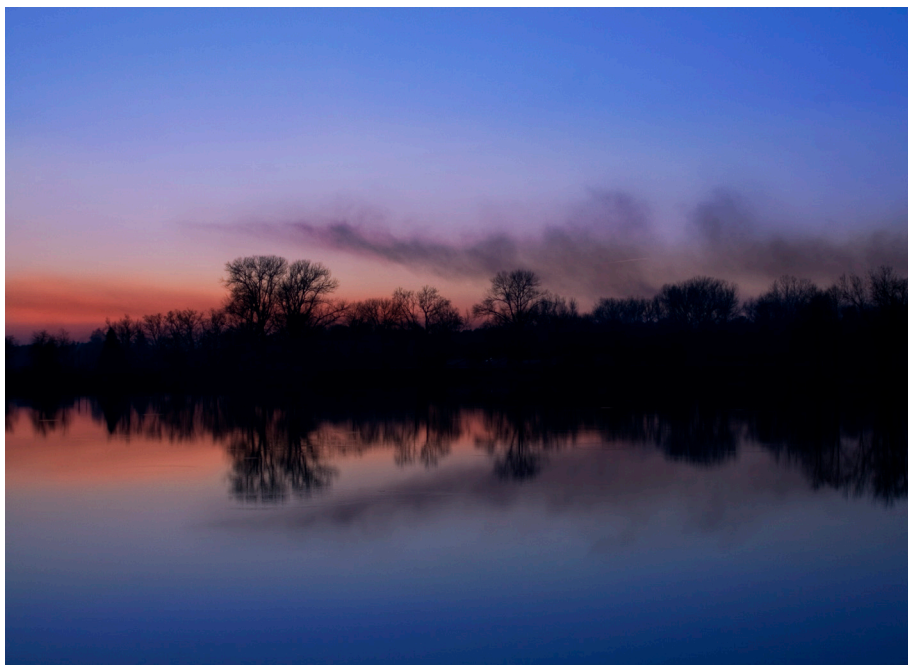
Ernest Klauziński

Przygotowania

Przygotowania do nocnej sesji plenerowej należy rozpocząć od rozpoznania terenu. Korzystając ze wszelkich dostępnych źródeł zbieramy informacje na temat obiektów, któ-

re mamy fotografować. Przy założeniu, że miejsce, do którego się wybieramy nie jest nam znane, trzeba dowiedzieć się dokładnie gdzie będziemy robić zdjęcia, czego możemy się spodziewać pod względem oświetlenia, warunków terenowych. Zadanie jest znacz-

Zalew w Sielpi po zachodzie Słońca. EOS 400D + Canon EF-S 17-85, ogniskowa 35 mm, F/8, 1/30 s, ISO 100



Ruiny zamku w Bodzentynie. Oświetlenie stanowi pojedyncza latarnia uliczna ale delikatna mgła pozwoliła uzyskać ciekawe efekty. Prezentowane zdjęcie to panorama z trzech ujęć. EOS 400D + Canon 24-105L, ogniskowa 24 mm, F/4, 30 s, ISO 100

nie ułatwione, gdy naszym celem jest jakaś atrakcja turystyczna - wtedy mamy pewność, że bez trudu znajdziemy potrzebne informacji nie tylko w Internecie, ale i w przewodnikach, oraz albumach. Poza tym dobrze jest zastanowić się, czy miejsce, do którego wybieramy jest bezpieczne. Ważne jest także dokładne sprawdzenie prognozy pogody. Solidne przygotowanie wyjazdu pozwala uniknąć zabierania nieprzydatnego w danych okolicznościach sprzętu oraz zmniejsza ryzyko niepowodzenia wyprawy.

Jeżeli planujemy wykonać zdjęcia kilku obiektów w ciągu jednej nocy warto również poświęcić parę chwil na dokładne opracowanie trasy dojazdu, zwłaszcza w sytuacji, gdy fotografowany obiekt znajduje się z dala od dużych miast, gdzie sieć dróg jest słabiej rozwinięta. W nocy najczęściej nie ma kogo zapytać o drogę, a osoby, które teoretycznie powinny



Kolegiata opatowska to przykład dobrego oświetlenia. Reflektory mają tę samą barwę światła i równomiernie oświetlają budynek. EOS 400D + Canon 24-105L, ogn. 24 mm, F/4, 13 s, ISO 100

być pomocne typu pracownicy stacji benzynowych, funkcjonariusze policji mogą nie być wystarczającym źródłem informacji. Trzeba zdać sobie sprawę, że podejmując się wykonania nocnej sesji plenerowej od początku do końca będziemy musieli polegać tylko na sobie, więc im więcej wysiłku włożymy w uniknięcie możliwych do przewidzenia komplikacji tym większe szanse powodzenia.

Sprzęt i pomocne wyposażenie

W momencie, gdy już mamy zarys warunków, w jakich będziemy robić zdjęcia można przystąpić do przygotowywania sprzętu. Podstawą jest najczęściej samochód - podejrzewam, że mało kto pozwoli sobie na dobieranie go pod kątem konkretnej sesji fotograficznej, większość z nas jedzie takim pojazdem jakim dysponuje ale najważniejsze to zadbać o jego

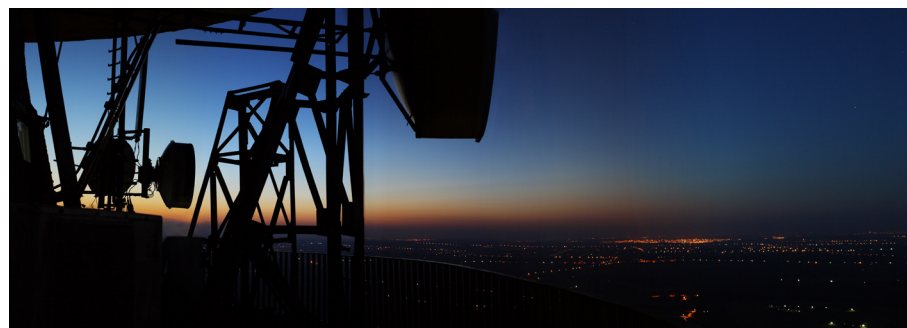
niezawodność. Awaria w trasie nie dość, że jest kłopotliwa zajmuje czas, który można by wykorzystać na pracę z aparatem.

Kolejną istotną kwestią jest dobra mapa, nawet jeśli dysponujemy systemem GPS - urządzenie może wykręcić nam złośliwy numer i doprowadzić niekoniecznie tam, gdzie planowaliśmy. Dotyczy to zwłaszcza tańszych modeli nawigacji satelitarnej. W takiej sytuacji zwyczajna mapa może się okazać bardzo pomocna. Równie konieczna jest latarka - przydaje się w wielu sytuacjach, choćby wymiany obiektywu, albo sprawdzenia czy podejrzanie ciemna plama na suchej ścieżce przed nami nie jest kałużą lub inną błotną niespodzianką.

Na wypadek niespodziewanych opadów trzeba zabrać parę mocnych torebek foliowych - są przydatne w przypadku deszczu czy śniegu a zajmują bardzo mało miejsca. Kwestią indywidualną jest zabieranie ze sobą zapasu żywności itp asortymentu, ale jeśli udajemy się



Dowód na przydatność zapasowej pary butów. Złapanie tego zachodu Słońca nad rozlewiskiem Nidy w pobliżu Pińczowa wymagało stania po kostki w wodzie. EOS 400D + Sigma 10-20, ogniskowa 20 mm, F/8, 1/160 s, ISO 100



Wybór miejsca ma znaczenie. Panorama (5 zdjęć) z tarasu wieży telewizyjnej na Św. Krzyżu, na horyzoncie rozświetlone Starachowice. EOS 400D + Carl Zeiss Flektogon 2.4/35, F/5.6, 10 s, ISO 100

do jakiejś małej miejscowości lepiej nie nastawiać się na gorący posiłek na miejscu. Jedyna otwarta restauracja, jaką znajdziemy po dwóch godzinach poszukiwań i tak okaże się być pełną typów niekoniecznie nadających się na towarzyszy dla osoby obwieszonej drogim sprzętem fotograficznym. Tu dochodzimy to spraw związanych z bezpieczeństwem osobistym podczas nocnych wędrówek. Wbrew pozorom, w większości miejsc nocą jest dość spokojnie, ale i tak należy unikać samotnych sesji nocą, szczególnie jeśli nie znamy terenu. Ponadto, dobrze jest mieć jakieś argumenty w zanadrzu, najlepiej gaz lub żel paraliżujący.

W zależności od panujących warunków atmosferycznych należy odpowiednio dobrać odzież i obuwie. Każdy oczywiście wie w czym będzie mu wygodnie ale ogólne zasady są następujące:

Odzież musi zapewniać odpowiedni komfort termiczny, co jest szczególnie istotne zimą - zmarznięty fotograf myśli o jak najszybszym odwaleniu zdjęć i powrocie do ciepłego samochodu, a to daje niemal pewność powtórzenia sesji. Przy czasach naświetlania rzędu 30 sekund naprawdę przydają się ocieplane spodnie, najlepiej z możliwością wpuszczania nogawek w buty. Kurtka powinna być długa i nieprzewiewna. Metalowy statyw bardzo szybko nabiera temperatury otoczenia, dlatego konieczne są rękawiczki, najlepiej z obciętymi końcówkami palców. W ten sposób nie skostnieją nam dłonie a zachowamy możliwość manipulowania wszelkimi przyciskami w aparacie.

Przy mrozach lub silnym wietrze możemy dodatkowo na rękawice z obciętymi końcami palców naciągać chirurgiczne rękawiczki lateksowe - są absolutnie nieprzewiedne a nie pozwalają na wyślizgnięcie się aparatu z dłoni.

Ważna jest swoboda ruchów - zbyt obcisłe ubranie utrudnia pracę. Poza tym przy robieniu nocnych zdjęć trzeba dobrze się rozglądać, czy nie grozi nam jakieś niebezpieczeństwo - gruntu to nie dać się zaskoczyć. Wystarczy, że natoczy się ktoś nietrzeźwy, zechce obejrzeć aparat z bliska, przewróci statyw i nieszczęście gotowe, dlatego lepiej używać czapki lub kaszketu zamiast naciągać na głowę kaptur.

Ubranie powinno zabezpieczać przed silnym wiatrem i opadami ale również musi dawać ochronę przed komarami i innymi latającymi paskudztwami, które z pewnością zrobią wszystko by utrudnić nam zadanie.

Buty powinny być wygodne i mocne, muszą wytrzymać chodzenie po kamieniach, błocie, zaroślach czy głębokim śniegu. Szczególnie ważne jest by nie były śliskie. Zdarza się, że trzeba się dość sprawnie oddalić z potencjalnie niebezpiecznego miejsca. Poza tym w ostateczności kopniak „z glana” lepiej zneutralizuje przeciwnika niż spoliczkowanie go kłapkami. Istotną sprawą jest też wodoszczelność obuwia - dla zdobycia dobrego ujęcia czasem trzeba wejść na podmokły teren a woda w butach fotografa ma raczej negatywny wpływ na jakość uzyskiwanych zdjęć. Zapasowa para butów schowana w samochodzie



Gdy auto-focus nie daje rady stary Helios 44M-4 2/58 okazuje się być niezastąpiony. Nocą dość często zdarzają się sytuacje, w których jedynie manualny obiektyw pozwoli uzyskać właściwie wyostrożone zdjęcie.

wraz z odpowiednią ilością suchych skarpetek może się przydać.

Sprzęt fotograficzny

Co do samego sprzętu fotograficznego - każdy fotograf ma swój ulubiony i jedyny słuszny system. Ważne jest jednak, by aparat miał jak najniższy poziom szumów, zwłaszcza przy długich czasach naświetlania. Konstrukcja niektórych aparatów powoduje nagrzewanie się matrycy - nie przeszkadza to przy robieniu zdjęć w dzień, ale jeśli otworzymy migawkę na 20 - 30 sekund to szum będzie wyraźnie widoczny i znacznie obniży jakość zdjęć.

Podstawa - i to dosłownie - udanej sesji to bardzo solidny statyw. Musi być stabilny, także przy silnym wietrze, dlatego na tym elemencie wyposażenie lepiej nie oszczędzać - warto wyposażyć się w profesjonalny sprzęt. Dotyczy to również głowicy - zablokowana musi dawać absolutną pewność, że nic się nie poruszy, nawet jeżeli do aparatu podepnimy długi i ciężki teleobiektyw. Pomocne bywają pilot albo wężyk spustowy - również ułatwiają uzyskanie ostrych, nieporuszonych fotografii, szczególnie

jeśli używamy teleobiektywu. W ostateczności można korzystać z funkcji samowyzwalacza, ale to spowoduje wydłużenie całej sesji.

Bardzo istotny jest dobór obiektywów. W zależności od obiektu, który mamy fotografować, każdy będzie wiedział, jakiego zakresu ogniskowych potrzebuje. Wykonywanie zdjęć jest raczej łatwe, dopóki mamy do czynienia z dobrze oświetlonymi elementami, zwłaszcza budynkami, ale w sytuacji, gdy chcemy na przykład wykonać panoramę odległego miasta mogą pojawić się kłopoty. Tańsze obiektywy, zwłaszcza plastikowe „kity” mogą mieć poważne trudności z działaniem auto-focusa, czasem wręcz nie wyostrzą. Ręczne ustawianie ostrości w nowoczesnych obiektywach automatycznych zazwyczaj nie daje pewności, czy wszystko jest jak należy. Problem można rozwiązać na dwa sposoby:

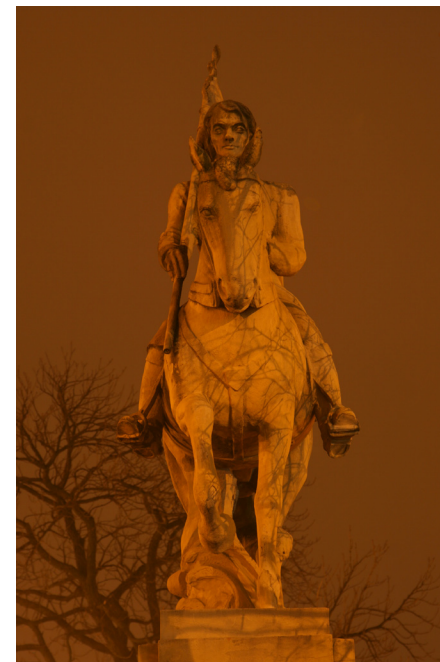
Stosujemy drogie, profesjonalne obiektywy - najczęściej do właściwego wyostrożenia wystarczy im chociaż jeden jasny punkt, na przykład odległa latarnia. Jeśli jednak napotykamy na konieczność ustawiania ostrości w ten sposób, po wyostrożeniu należy przełączyć obiektyw na tryb MF i dopiero wtedy wykonywać zdjęcie. Aparat ustawiając ostrość na tą przykładową latarnię może na niej oprzeć również pomiar światła - fotografia może wyjść niedoświetlona, dlatego lepiej ponownie je zmierzyć. Poza tym mając ustawioną ostrość możemy wykonać kilka zdjęć, które później złożymy w panoramę.

Korzystając z automatycznych obiektywów wyposażonych w system stabilizacji obrazu należy go koniecznie wyłączać. System ten potrafi poruszyć zdjęcia, do tego stopnia, że nawet 2/3 fotografii nadaje się do kosza. Zdarzają się jednak warunki, w których auto-focus nawet najlepszego i najdroższego obiektywu nie da sobie rady. Nie muszą to być nawet jakieś szczególne ciemności - wystarczy, że nie ma wystarczająco kontrastowych obiektów. Ręczne ostrzenie zazwyczaj też niewiele pomaga.

Stosujemy stałogniskowe obiektywy manualne. Ich zalety to stosunkowo małe rozmiary, solidna, metalowo-szklana konstrukcja i niewielka cena. Co do zasady należy szukać obiektywów z mocowaniem typu M42, czyli ta-

kim jak choćby w rosyjskich aparatach Zenit. Do większości systemów bez trudu dokupimy przejściówki na właściwy bagnet. Kłopot występuje tylko przy Nikonach - wymagają przejściówek z dodatkową soczewką, która powoduje sporą stratę światła. Bez tej soczewki nie uzyskamy nieskończoności w zdecydowanej większości obiektywów manualnych. Pozostałe znane mi systemy, zwłaszcza Canon i Sony, bardzo dobrze współpracują ze szklami M42. Stare obiektywy występują również z innymi mocowaniami, np. Canon FD (wymagają przejściówek z soczewką - konsekwencje jak opisane wyżej przy Nikonach), Exakta (drogie, trudne do zdobycia przejściówki). Występują również obiektywy średnioformatowe z bagnetem P-six, zazwyczaj są one droższe niż M42, ale również godne polecenia. Sens użycia tego typu szkła polega na sposobie ostrzenia - zdecydowana większość z nich nieskończoność uzyskuje w jednym ze skrajnych położań pierścienia ostrości, czego niestety nie można powiedzieć o nowoczesnych, automatycznych zoomach. Należy jednak sprawdzić czy nasz stary, tradycyjny obiektyw nie ostrzy poza nieskończoność - to nie problem, jeśli odpowiednio wcześniej o tym się dowiemy. Ponadto takie obiektywy pozwalają na bardzo precyzyjne wyostrożenie - pierścień ostrości ma zazwyczaj 300-330 stopni obrotu i chodzi z pewnym oporem. Przy doborze tego typu szkła należy jednak pamiętać, że były one projektowane do aparatów analogowych - klisza była mniej wymagająca niż matryca nowoczesnej lustrzanki, dlatego nie należy stosować obiektywów typu zoom oraz tych o ogniskowej krótszej niż 28 mm. Stare „zoom-y” i optyka szersza niż 28 mm niestety nie sprawdzają się w aparatach cyfrowych - zdjęcia będą ostre tylko w centrum kadru. Wyjątkiem są obiektywy typu „rybie

Przykład magii Photoshopa. Górne zdjęcie to surowy raw, prosto z aparatu, bez żadnej obróbki. Dolne to ten sam plik ale potraktowany „szopką”. Niektórzy z pewnością oburzają się, że to już nie fotografia tylko grafika komputerowa ale górne ujęcie absolutnie nie odpowiada rzeczywistości. Obróbka rawa w programie graficznym pozwoliła pokazać konecki pomnik Kościuszki takim, jaki jest naprawdę. EOS 400D + Canon 24-105 L, ogniskowa 90 mm, F/8, 30 s, ISO 100





Przykład trudnego oświetlenia - białe, mocne lampy powodujące przepalenia na murach i żółta nad wejściem. Panorama pionowa (3 zdjęcia), EOS 400D + Canon 24-105L, ogn.35 mm, F/4, 1,3 s, ISO 100

oko" - te działają bez zarzutu. Z uwzględnieniem wszystkich powyższych uwag z czystym sumieniem mogę polecić obiektywy Carl Zeiss oraz rosyjską optykę - Heliosy, Jupitery, Tairy. Są stosunkowo tanie a można nimi zrobić naprawdę znakomite zdjęcia. Godne uwagi są również Takumary z zastrzeżeniem, by nie stosować ich do pełnoklatkowych Canonów - może dojść do zaczepienia lustra o nieco wystający tył obiektywu - aparat zazwyczaj nie doznaje uszkodzeń, ale fotograf i tak dostaje zawału.

Przygotowujemy karty pamięci, odpowiednią ilość zapasowych baterii (długie czasy naświetlania powodują zwiększone zużycie energii) i jesteśmy gotowi do pracy. Lampa błyskowa prawdopodobnie nie będzie w ogóle przydatna, chyba, że ze specyfiki sesji wynika inaczej - użycie flesza przy nocnych fotografiach plenerowych najczęściej daje dużo gorsze efekty niż odpowiednio długie otwarcie migawki.

Fotografowanie nocą

Zgodnie z tym, co zostało już powiedziane, zdjęcia wykonujemy aparatem porządnie umocowanym do statywu - sytuacji, gdy będziemy w stanie zrobić nieporuszoną, właściwie naświetloną fotografię „z ręki” niemal nie występują. Wybieramy ISO 100 - wyższe czułości w zdecydowanej większości aparatów odbijają się wyraźnie widocznymi szumami. Zdjęcia najlepiej wykonywać w trybie manualnym albo trybie wyboru przesłony, chyba, że korzystamy ze szkieł M42. W takiej sytuacji przesłonę ustawiamy na obiektywie a aparat ustawiamy w tryb wyboru czasu naświetlania. Po uzyskaniu pewnej wprawy można stosować tryby automatyczne z regulacją ekspozycji.

Największym problemem oprócz szumów są przepalenia - duża część obiektów w Polsce, zwłaszcza kościoły są fatalnie oświetlone - nagminnie jest na przykład uzyskiwanie mocno niedoświetlonej sylwetki budynku i strasznie prześwietlonej wieży. Tak zazwyczaj się dzieje, gdy stosowane są potężne reflektory punktowe. Rozwiązanie jest dość proste - wykonujemy co najmniej dwa zdjęcia przy tym

samym kadrze - na jednym zdjęciu staramy się uzyskać właściwie naświetlony element gdzie wystąpiły przepały, na drugim staramy się uzyskać odpowiednie naświetlenie pozostałej części budynku. Następnie składamy obydwa zdjęcia w programie graficznym tak, by uzyskać jedną, równo naświetloną fotografię. Można też użyć bracketingu, ale zazwyczaj nie da on tak dobrych efektów jak ręczne regulowanie czasów ekspozycji. Lepiej zrobić trochę niedoświetlone zdjęcie i potem rozjaśnić w toku obróbki niż je prześwietlić - wtedy zazwyczaj już nic nie pomoże.

Z racji częstego występowania problemów z równomiernym naświetleniem zdjęć należy stosować rawy - przy użyciu formatu jpg możemy mieć problemy z uzyskaniem właściwej jakości obrazu.

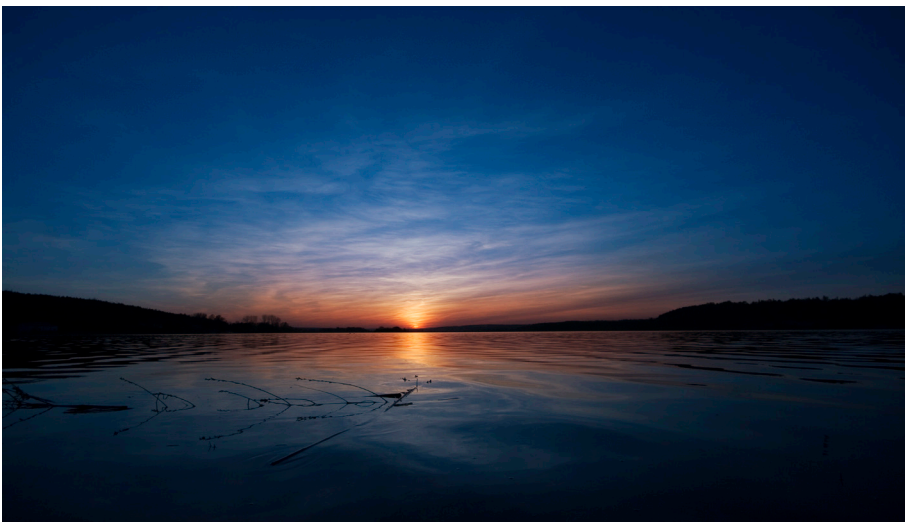
Bezpieczeństwo

Zrobienie udanych fotografii to dopiero połowa sukcesu - pełne powodzenie sesji uzyskujemy, gdy cało i bez przeszkód wracamy do domu i zrzucamy zdjęcia do komputera. Pracując po zmroku musimy bardzo uważać, w szczególności na otaczających nas ludzi. Samotny fotograf z droгим sprzętem jest bardzo atrakcyjnym celem. Przy nocnych sesjach plenerowych starajmy się zawsze mieć ze sobą osoby towarzyszące. W ostateczności możemy wziąć psa, jeśli wygląda odpowiednio odstrasza i nie utrudni pracy wpłatając się w statyw lub obślinając obiektyw. Nie ma co liczyć na pomoc przechodniów - w razie napadu okaże się, że otaczają nas sami głusi i niewidomi, dlatego trzeba unikać nadmiernie ryzykownych sytuacji. Na zaczepki nie należy reagować - sensowniej wycofać się i wrócić na miejsce, gdy uznamy, że jest już wystarczająco bezpiecznie. Konfrontacje zbrojne nie są nam potrzebne a potencjalni napastnicy najczęściej mają przewagę liczebną. Najlepiej po prostu nie rzucać się w oczy i robić swoje. Dobrze wiadocznym trzeba być tylko, gdy fotografujemy w bezpośredniej bliskości dróg i ulic - w takich sytuacjach kamizelka odblaskowa może być bardzo przydatna.



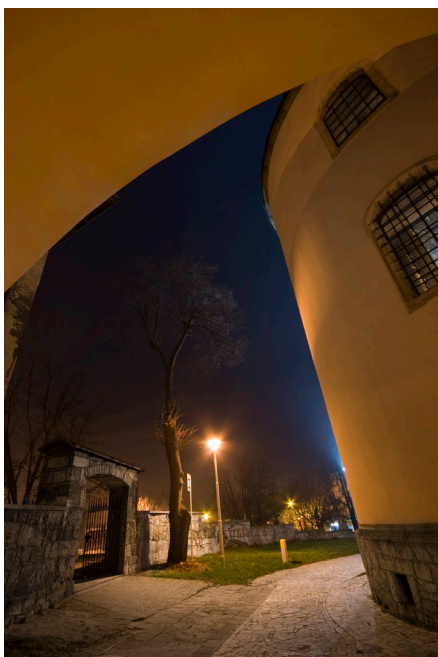
Najlepszy kolor nieba uzyskamy fotografując 20-30 minut po zachodzie Słońca. Przykład na zdjęciu - jest to praktycznie surowy raw, wbrew pozorom kolor nieba nie został podbity. Gdy mocniej się ściemni na surowych zdjęciach zaczęły dominować brązy i żółcie. EOS 400D + Canon 24-105L, ogniskowa 58 mm, F/5, 15 s, ISO 100

Czasami zdarza się, że wypada nam zrobić zdjęcia obiektu typu fabryka, prywatny pałac itp - tego rodzaju budynki z punktu widzenia prawa można fotografować bez przeszkód, ale jeśli napotykamy na ochroniarzy możemy być pewni, że o tym nie wiedzą. Nie ma problemu, jeżeli odpowiednio wcześniej uzyskaliśmy zezwolenie właściciela obiektu, najczęściej jednak wychodzimy z założenia, że skoro wolno pstrykać to nie ma po co pytać kogokolwiek o zgodę. W takiej sytuacji jest wysokie prawdopodobieństwo, że ochrona zechce nam pokazać „kto tu rządzi”. Wszelkie tłumaczenia o braku zakazu fotografowania można sobie od razu odpuścić - najlepiej od razu się wycofać lub jeśli warunki na to pozwalają użyć teleobiektywu. Jeżeli zdjęcia da się zrobić tylko z bliska nie oznacza to, że mamy zrezygnować, wystarczy



Zachód Słońca, Brody Hłeczkie. EOS 400D + Sigma 10-20, ogniskowa 10 mm, F/8, 1/20 s, ISO 100

nie dać się zauważyć, co przy dostępności odzieży militarnej i odpowiednich warunkach terenowych jest możliwe. Innym sposobem jest wykorzystanie samochodu jako kamuflażu ale to na ogół wymaga działania zespołowego - w pojeździe składamy tylne fotele, na podłodze rozstawiamy statyw z aparatem. Żeby uniknąć zbędnych wstrząsów samochodu, powinien zostać w nim tylko fotograf. Reszta osób wysiada i w zależności od potrzeb udaje usuwanie awarii silnika, wymianę przebitego koła itp. - w tym czasie ukryty fotograf robi zdjęcia albo przez uchylone boczne okna albo - przy pojazdach typu kombi lub hatchback - przez podniesioną klapę bagażnika. Oczywiście to tylko przykłady, ale przy odrobinie samozaparcia można sfotografować wszystko.



Kościół pw. św. Jana Ewangelisty w Pińczowie. EOS 400D + Sigma 10-20, ogniskowa 10 mm, F/8, 20 s, ISO 100



W większości miast i miejscowości nasilniej (co nie zawsze jest zaletą) oświetlonymi obiektami są kościoły. Na zdjęciu katedra kielecka. EOS 400D + Canon EF-S 18-55, ogniskowa 18 mm, F/5.6, 30s, ISO 100.